

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro.} 46.

W NIEDZIELĘ DNIA 9. CZERWCA 1799.

Z Wiednia d. 31. Maia.

Do Nru 43 tutejszey gazety wyszedł dziś następujący 26 nadzwyczajny dodatk:

„Generał hrabia Hohenzollern, mający polecone sobie oblężenie cytradelli Medyolańskiej, przysłał tu przez kapitana Oetl, od inżynierów korpusu, wiadomość, iż gdy d. 14 w nocy odebrał rozkaz trzymania cytradelli Medyolańskiej w oblężeniu, i wsparcia pułkownika Xcia Rohan przeciw któremu nieprzyjaciół z przewyższającą siłą postępował, zostawił jenerał Lattermann w 5 batalionów i 1 szwadronem w Medyolanie, sam zaś w drugie 5 batalionów pospieszył nagłym marszem Xciu Rohan na pomoc, którego forpoczty w Ponte Terresa stały na przeciw nieprzyjaciela atującego w Anio. — Pomimo znaczney odległości miejsca postąpił jenerał hrabia Hohenzollern d. 17 na południe za Ponte Teresa i złączył się z Xciem Rohan; natychmiast rekognoskowano nieprzyjaciela i postanowiono atakować go d. 18 w 3 ko-

lomoy przy Taverna. Atak ten skuteczniono z taką żywością, iż nieprzyjaciół aż o 5 godzin za gorę Cenere nazad odpartym został. Szczegóły tego zdarzenia doniesie hrabia Hohenzollern później. — Co do rozległości, którą Xzę Rohan miał obić, wzmocnił go hrabia Hohenzollern 1 batalionem, postawił go przy Luino, Ponte Teresa i Lugano, forpoczty postawił w Taverna, i w 4 bataliony poszerował tak spieszo do Medyolanu, że tam d. 20 z rana stanął. — W nocy z 20 na 21 został row przed Cytradellą z tak wielką szyknością zrobiony, że równo ze dniem pierwsza paralela tak już daleko była gotowa, iż po większej części można się było za nią ukryć. D. 21 równo z świtem tak mocny dawano z fortecy ogień, iż musiano na czas nieciaki zaprzestać roboty; lecz w wieczor i przez całą noc tak dalece się z nią pospieszono, iż artyllerya mogła natychmiast zrotoczyć armaty. Mimo tedy nieprzyjacielskiego ognia w dzień i w nocy dawnego pracowano ciągle i d. 22

została cytadella z groźbą wezwana. D. 23 większa część batteryy były już tak dalece gotowe, iż przeszło z 60 armat można było nazajutrz ognia dawać. Powторne grożące wezwanie i bliskie niebezpieczeństwo skłoniły nakoniec nieprzyjacielskiego kommandanta do kapitulowania d. 24 w wieczor; jenerał hrabia Hohenzollern zezwolił na niektóre korzyści dla nieprzyjaciela, częścią dla pozyskania twierdzy bez straty czasu, częścią też żeby miasta przez długie bombardowanie nie zniszczyć. — Garnizon, który się obowiązał nieśłużyć przez cały rok przeciw Cesarzowi Jmć składał się z 9 szefów batalionowych, 158 officerow 274 podofficerow i 1788 prostych i kapelakow, razem z 2220 głów. Armat wzięto 110, które są wszystkie do użycia, wiele ammunicyi, magazyny i wiele innych rzeczy. Liczba zabitych i rannych jest bardzo nie wielka: z Cesarzkich woysk polegli porucznik Lehmann od artyleryi i 2 kanonierow; ranni porucznik Wurst i 4 kanonierow. Z Rosyjskich woysk polegli porucznik Alexandrow, 2 kanonierow, 1 zwoszczyk; ranni 1 podofficer, 4 kanonierow i 1 zwoszczyk. Od liniowej piechoty Cesarzskiej zginęło 7 ludzi, a 21 jest rannych; razem wzabitych i rannych wynosi 46 głów. — Przy tym krótkim i spieszonym oblężeniu regularney tej fortecy dystęgowowali się szczególnie: Major Loupest od korpusu indzenierow, który roztropnie i odważnie kierował całą robotą i kapitan od indzenierow Oettl; daley okazali się bardzo czynnemi od indzenierow kapitan Uihasy, porucznikowie Bogany i Körber; od artyleryi major Gillet, któremu jenerał hrabia Hohenzollern za usypanie spieszne podkar-

taczowym ogniem bateryy, wiele wioien. Ogółem chwali jenerał hrabia Hohenzollern wszystkich będącym przy tym oblężeniu officerow od artyleryi, za okazanie właściwey im gorliwości i odwagi w tak przykrej z położenia swego okolicy; szczególnieyszą jednak daie zaletę majorowi Gillet, podporucznikowi Raab, od bombardierow korpusu, i ober faierwerkom Schonka i Dunkl. — Kapitan Wettersberg od pionierow, który się już był przy oblężeniu Pizzighetone wstawił, cryał tu także z wielką gorliwością przy otwarciu rowu majora służbę, rownie jak chorążowie Gulsich, od regimentu Tuto i Rehmond od Preisa. — Od Rosyjskiej artyleryi chwali jenerał hrabia Hohenzollern szczególniey podpułkownika Kusim, kapitana Rokołow i porucznika kapitana Kalinskoy. — Nakoniec chwali jenerał hrabia Hohenzollern feldfebra Librich od Preisa, który z 24 żołnierzy, sławnego z karności i odwagi w najniebezpieczniejszych razach tego regimentu, sam z swej ochoty się ofiarował do przekopania drogi przy Porta Jse Corso pod nieustannym karłowem ogniem, przez co roboty tylne zabezpieczone i razem połączone zostały. — Mieszkańcy Medyolann okazali na sięg śliwe i prędkie to oblężenie cytadelli nadzwyczajną radość. Szlachta na znak swej wdzięczności udarowała oblegające korpus 4000 ryń. które zaczawszy od felfebra i wachmistrza między żołnierzy podzielone zostały. Officerowie odebrali od teyże szlachty dla wieczney pamiętki iedwabne szarfy. Reszta zaś mieszkańców miasta ubiegali się do zasilenia żołnierzy różnemi gatunkami żywności. W wieczor po poddaniu się cytadeli było całe

miasto illumineowane, i ze wszystkich stron
stychać ustawicznie było: Niech żyje Ce-
sarz! &c."

"Podług doniesienia generała jazdy
Melas po 1 dniem 19 r Casa Tisma opuścił
nieprzyjaciół miasta Valenza, i to od
wojsk Cesarzkich i Rosyjskich osadzone
zostało. — Generał Vukasevich oznajmił
główny komendzie pod dniem 17 z Tri-
no, iż przez swoje obroty przymusił nie-
przyjaciela do opuszczenia Casale i tamte-
jszej cytadeli. Tamtejsza nasza armia
ruszyła dnia 18 w wieczór z obozu przy
Tore di Garofolo, i stanęła dnia 19 niżej
Wildbach Copa obozem, z kąd dalej na-
przed do Mortara nad Sessya poydzie. — W
nocy z 18 na 19 przybyli dwaj deputowa-
ni z Mondovi do obozu z doniesieniem,
iż zbrojni chłopci w liczbie przeszło 10
tysięcy, zabrali Francuski garnizon w Pie-
monckiej twierdzy Ceva, złożony z 325
ludzi przez 9 dniowe oblężenie wniewola-
li i tę twierdzę opanowali. Wspomnieni ień-
cy zostali przez tych chłopów w cytadeli
Mondovi osadzeni. Na ządanie tych de-
putowanych postano zaraz od naszey ar-
mii oddział wojska do osadzenia tej
twierdzy; jeden z tych deputowanych stu-
żył mu za przewodnika, a drugi chro-
wał się w zakład. Ogółem z wszystkich
okolicach Włoch sprzyliły mieszkańcy do-
bry i prawey sprawie."

Dnia 3. Czerwca.

Do Nr. 44 iutejszey gazety wyszedł
dziś 27 nadzwyczajny dodatek w tej o-
śnowie:

"F. Z. M. Kray przysłał tu przez
porucznika Deseryjski od regimentu Nau-
endorf, wiadomość o wzięciu d. 23 maja

cytadeli Ferrary. — Generał maior hrabia
Klenau donosi w swoim raporcie, iż gdy
po wzięciu miasta Ferrary nadaremnie usi-
łował natłonić nieprzyjaciela do ustąpie-
nia z cytadeli, która ma 5 regularnych bo-
kow, dobrze była osadzona artylleryą, o-
patrzona w ammunicyą i żywność, przy-
muszony był zlecić pułkownikowi Oresko-
vich, do wysypania przez kapitana Victor
od artylleryi, tymczasowo 2 bateryy, któ-
re d. 22 w wieczór przez natężoną pracę
już ukończone były. D. 23 zrana o godzi-
nie 3 opuścił nieprzyjaciół miasto, generał
Klenau przeznaczył tam na garnizon lekki
batalion Bacha. O godzinie 8 zrana we-
zwał jenerał Klenau komendant fortcey
do poddania się, lecz zaprzeczoną odebrał
odpowiedź. Ponieważ baterye były już
gotowe, artyllerya i ammunicya jeszcze
zrana zaprowadzone, kazał jenerał Kle-
nau bomby rzucać do miasta i z haubic
ognia dawać. Gdy dwa magazyny zapa-
lone zostały, wezwał jenerał Klenau no-
wu komendanta, i po obojętney odpo-
wiedzi przybyli nakoniec około godziny 9
w wieczór deputowani z propozycyami
kapitulacyi; umawiano się względem wa-
runkow iż na reszcie o godzinie 1 po pół-
nocy ugodzono się na kapitulacyą, przez
którą garnizon obowiązwał się nie służyć
przez 6 miesięcy przeciw Cesarzowi Jmć i
iego sprzymierzeńcom. Przy ostrzelaniu
cytadeli, zostało od nieprzyjacielski-go
ognia 2 artyllerystow zabitych, a 1 grani-
czny żołnierz ranny. D. 24 została ka-
pitulacya zamieniona, zakładnicy z obu
stron dani i w godzinę potym brama Soc-
corso oddana. — W cytadeli znajdowało
się 72 metalowych armat z ammunicyą do
nich i na 6 miesięcy żywności. Sama pol-

)2(

na apteka szacowana jest na półtora mill. liwr. Jenerał hrabia Klenau chwali wielu officyerow, którzy się przy tym oblężeniu szczególniej dystengwowali. — Wyszły garnizon Francuzki z cytadeli na mocy zaszczytnej kapitulacyi składał się z 1525 głów. — W ammunicyi znalazła się procz półtora mill. piechotnych i innych i ładunkow 5214 cetnarow prochu w baryłkach i 20 cetnarow jeszcze nie gradowanego, znaczna liczba mogących być i nie sporządzonemi karabinow, pistoletow i innej ręczney broni, wiele okrętowych ławetow, lin, kotlic, żeglow i innych sprzętow, których wyszczególnienie wieleby czasu wymagało. — W tym samym czasie kiedy działano przeciw Ferrarze, postanowiono inną wyprawę przeciw Rawenna, której wykonanie podpułkownikowi Grill od Stuarta powierzone zostało. — Podług zdane-go rapportu d. 26 F. Z. M. Kray przez tego podpułkownika, zaambarkował on się d. 24 z 4 kompaniami od regimentu Stuarta i d. 25 stanął z niemi w Porto di Garo. D. 26 porozumiewawszy się z kommandantem marynarki, majorem Pootz, i kommandantem znajdujących się w Commachio insurgentow, Jakobi, zaambarkował się z swoim woyskiem i z trzech funtowemi armatami w Porto Primaro. Attak Ravenny był tak rozporządzony: Major Pootz musiał z swoją flotylą do kanału Ravenny zawinąć, wysadzić maytkow na ląd i wspierać niemi attak Ravenny. Podpułkownik Grill poszedł z 3 kompaniami i 2 armatami na Pozzucelle przeciw Ravennie; insurgentow w liczbie 300 posłał w tym samym czasie na St. Alberto także przeciw Ravennie. Za zbliżeniem się jego zamknął nieprzyjaciel bramy Ravenny i

bronil się, lecz w krótkce zostały bramy wyłamane, nieprzyjaciel po krótkim odporze cofnął się bramą ku Lugo; w ucieczce swej utracił i armatę, i prochownicę, i podpułkownika i officyera i blisko 100 żołnierzy w jeńcach, których się po domach ukrytych zapewne jeszcze więcej znajdzie. Major Pootz okazał się podług świadectwa podpułkownika Grill przy wyładowaniu bardzo czynnym, i zaraz po wtargnieniu do miasta pośpieszył w 60 zbroynych maytkow na pomoc. Przy wyłomaniu bram dystengwowali się szczególniej potuczniczkowie Stromada i Frankenbusch od Stuarta. F. Z. M. Kray dla wsparcia tego działania, posłał z Ferrary i szwadron husarow, 2 kompanie piechoty i 1 letki batalion ku Ravennie. F. Z. M. Kray dodaie, iż lubo Ravenna nie jest żadną fortecą tylko murem opasane miasto, iednak przez opanowanie jego śpieszne i osadzenie, będzie droga nad brzegiem i utrzymanie woyska, znajdujacego się w Ferrarskim okryte i zabezpieczone.,,

” Jenerał iardy Melas donosi pod d. 21 maja z Candia, iż po trzech trudnych marszach przy ustawicznych deszczach, 3 dywizye Kaima, Frölicha i Zopha, z Rosyjskimi woyskami pod jenerałem Förster stanęły obozem między Langasco i Candia nad rzeką Sefisia, gdzie już Rosyjski jenerał Rosenberg z resztą swego woyska stał i łącznie z jenerałem Vukasovich oba mocne punkta Valensa i Casale osadzone trzymał. Z tego stanowiska będą teraz dalsze działania przeciw nieprzyjacielowi, iak wypadnie, przeciw Turynowi, albo przeciw Asti kierowane. Tym czasem F. M. L. Bellegarde odebrał zlecenie

nie wyszukania z swoim korpusem przy Chiavenna nieprzyjacielskiego generała Lecourbe, i rozpruszenia go ile możności, dla przeszkodzenia mu mającego zapewne w celu połączenia się z generałem Moreau. — Generał Melas przysłał razem obszernie doniesienie od generałów o różnych ważnych przedsięwzięciach, którym one powierzone były i te są takowe: — Generał hrabia Hohenzollern doniósł, iż d. 18 o godzinie 1 po południu ruszył z korpusem strzelców Leloup z 1 lekkim batalionem Rohana, 1 Rosyjskim batalionem, 1 szwadronem husarów i 2 batalionami Reiski z Ponte Teresa do Taberna, gdzie atakował stojącą tam nieprzyjacielską półbrygadę równo z świtem z przodu i z boku, onę po krótkim oporze wyparł i wzięści rozpruszył. Nie bawił się nawet zabieraniem jeńców, tylko dalej postępował, żeby nie dać czasu nieprzyjacielowi do uszykowania się; z tym wszystkim gdy nieprzyjacielski generał Lecourbe przybył z resztą swej dywizji na pomoc, wszczęła się przy Pirengo żywa bitwa, lecz męstwo wojsk naszych i ich wodzów przewyciężyło wszystkie trudności, tak że generał Lecourbe na 4 do 5 godzi rozległości z jednego na drugie miejsce aż za górę Cenere był odparty, co generałowi Hohenzollern podało sposobność do uważania tego miejsca. Znalazł go, iż one nie może być, nie wielką liczbą utrzymane, zwłaszcza, że jeszcze nieprzyjacielska dywizja pod generałem Loison w Bellinzona stoi, dla tego osadził za rzecz dogodną, stać tam niebawem i szczerze czas, potem osadzić Tavernę; a ponieważ w tamtych okolicach nie masz innego stałego punktu do bronięcia nad Lubino, Ponte Teresa i Lugano, po-

stawił tam Xcia Rohan, i pułkownikowi Strauch zalecił, iż skoro zostanie przez straż przednią F. M. L. Bellegarde w Chiavenna zluzowany, aby się z Xciem w Lugano złączył. Aż do przybycia tego pułkownika zmocnił generał hrabia Hohenzollern 1 batalionem Turna, Xcia Rohan, a z resztą korpusu powrócił iak się już donieśto przed cytadelę Medyolańską. Dokładnej liczby jeńców nie może ten generał podać, ponieważ jeszcze zawsze przyprowadzają rozpruszonych; teraz znajduje ich się w naszych ręku 100. W zabitych i rannych utracił nieprzyjaciel do 300 ludzi, my zaś nie mamy nad 9 zabitych i 25 rannych. — Generał hrabia Hohenzollern dodać, iż wojska potykały się wszystkie bardzo mężnie, szczególniej dystengrowali się: pułkownik Wiktor Xzę Rohan, podpułkownik Leloup, Rosyjski major Xzę Narenow, kapitana Rohana Dasonnaille, porucznik Ler od strzelców Leloup, kapitan Sudin, a od sztabu kapitan Gelpert. — Generał Vukalsovich donosi z Casale d. 19 maja, iż nieprzyjaciel opierał się ustawicznie nad Po i wszystkiego dokładał, dla utrzymania ważnych punktów Casale i Valenza, jednak przez czynione usiłowania został z nich wyparty, przez co ułatwiła sobie armia naprzód postępowanie. — (Tu następują przysłane nakopie szczeguly od generała iardy Melas o bitwie d. 16 maja przy Marengo.)

Podług nadestanego od Arcy Xcia Karola pod d. 23 maja z Paradies przy Bilsingen doniesienia, usiłował nieprzyjaciel, właśnie gdy forpocztę F. M. L. Nauendorf mieli osadzić Winterthur, na nowo naprzód postąpić, choć zapewne przy utrzy-

maniu się w tym miejscu okryć swoje cofanie. Osadził piechotę Höllingen, a regiment czerwonych husarów postawił przed wsią. Jenerał Kienmayer kazał zaraz i dywizji Mezaros husarów Francuzów atakować, którzy zaraz zostali odpartemi, wielu z nich zarąbano, i znaczną liczbę w niewolę wzięto. — Nieprzyjacielska piechota opuściła z tego powodu natychmiast Höllingen i uciekła do Winterthur. Nie długo postąpił znowu nieprzyjaciół we 2 bataliony z 2 armatami i jazdą na przód, atakował po trzy razy aż do samego wieczora Höllingen, lecz nie mogąc swego dopiąć zamiaru, musiał się z stratą wielu ludzi, między któremi wiele jeńców zabrano cofać. Strata nasza nie wynosi tylko 60 ludzi najwięcej ranionych. — Arcy Xzę Jmé kazał armii d. 23 maja z obozu przy Singen ruszyć, przy Bisingen na dwóch pontonowych mostach za Ren przejść i tam w bliskości obozem stanąć. — F. M. L. Hotze postąpił z swej strony ku Winterthur i Zurich, dla złączenia się z F. M. L. hrabią Neuendorf. — Podpułkownik Williams zdobył jeszcze d. 21 t. m. 14 armat różnego kalibru w St. Gallen, i w Oberstainach, 6 armat i haubicę z wielką amunicją w Romishorn, więc o gulem zdawniejszymi zdobył 32 sztuk. — Arcy Xzę Karol donosi dalej z głównej swej kwatery Winterthur pod d. 28 maja, że kommandujący w Szwajcaryi nieprzyjacielski jenerał Massena przypuścił d. 25 powszechny atak do naszych wojsk, i w tym momencie Frauenfeld osadził, kiedy tam F. M. L. Petrasch wysłany od F. M. L. Hotze z swoją dywizją i z regimenterem Kinskiego dragonii pod dowództwem brygady jenerała Xcia Rosenberga przybył.

Bitwa ta była jedyna zwycięzcy i cały dzień trwała; nasza piechota lubo całą przeszłą noc maszerowała i znoście strudzoną była, dystengowała się jednak z chwalebnym mężstwem, którą regiment Kinskiego dragonii, pod dowództwem Xcia Rosenberga, w najprzekleśszych razach dzielnie wspierał, a nawet w niedostępnych dla jazdy miejscach piechotę walczył. Xzę Rosenberg został w tej okazyi porażony, ale nie tak mocno, żeby przymuszony był opuścić swoją komendę. Strata była z obu stron znaczna; noc położyła dopiero koniec bitwie, jednak miejsce musiało być nieprzyjacielowi ustepione, ponieważ nieprzyjaciół w 3 dywizye nas atakował. — F. M. L. Petrasch, który chwali okazyaną waleczność regimentów Kautitz i Gemingen, dał szczegółniejszą zaletę Xciu Rosenberg, który przez swoją roztropność umiał korzystać z niedobrego położenia miejsca, iako też wszystkim sztabs officerom regimentu Kinskiego dragonii i całemu temu regimentowi, który bez przykładną okazał odwagę. — Liczba zabranych w tej okazyi jeńców, która z początku tylko 300 ludzi wynosiła, dochodzi teraz do 500. — Gdy Arcy Xzę Jmé umyślił nieprzyjaciela lewym skrzydłem naszej armii. Pfyn i Wyl atakować, posłał F. M. L. Reufs d. 26 ziego dywizją przez Pfyn dla złączenia się z F. M. L. Hotze i działa z nim wspólnie. D. 27 przedsięwzięty był ten atak od F. M. L. Hotze i Xcia Reufs, w czasie gdy prawe skrzydło armii stało spokojnie nad Thur. Uskuteczniwszy on był pomysła: nieprzyjaciół był w sędzie z znaczną stratą odparty; cłkowite złączenie działających armii w Szwajcaryi nastąpiło jeszcze d.

27 przy Winterthur i Nefftenbach, gdyż ta kolonna jeszcze o godzinie 11 przybyła do Winterthur i Nefftenbach, przez co nieprzyjaciół przmuszony był do cofnięcia się pod Zurich. W tym dniu przyprowadziły nasze wojska 300 jeńców i 4 armaty. To pierwsze pomknięcie się naszych wojsk w Szwajcaryi, miało ten skutek, że Massena wysłanego już do Włoch z dywizją generał Lorche musiał do siebie nadciągnąć.

Z Medyolanu d. 8. Maia.

Oto są niektóre szczegóły poprzedzające wniknięcie wojsk Cesarzkich do naszego miasta:

Dyrektorowie Cysalpińscy tudzież znaczna liczba członków rad obydwóch dnia 27 kwietnia o godzinie 9 w wieczor wyiechali. Przytym zdarzeniu wielkie było ludu zgromadzenie, lecz żadnej nieporadności. Po południu widzieliśmy przechodzące różne oddziały piechoty i jazdy Francuskiej w krotce potem lud krzyczał po ulicach, że Austriacy wielkie odniesli zwycięstwo, i dzisiejszego jeszcze wieczora do miasta przybędą. Francuzi którzy tu przy armii znajdowali się nagle do Turynu wyiechali i ambasador i najwyższy kommissarz wyiechali w nocy. Dnia 28 o godzinie 8 z rana 600 strzelców Francuskich wyszło z miasta dla rozpoznania oddziału wojska Austriackiego zbliżającego się od Monzy: lecz ledwie ciwierać uszli gdy odebrali rozkaz powroćcia i wniknięcia do cytadelli. W krotce potem dwaj huzarowie Francuzcy wiechali bramą wschodnią i powiedzieli że ich ścigają Niemcy. Wrzeczy samey o godzinie 9 przybyło kilku kozaków za którymi w krotce husary Węgierskie nadeszły. Wstrzy-

mali się u bramy miasta, a poniekim czasie, przeiechali pobliskie ulice. Lud obawiający się utarczek w mieście, widząc zupełną spokojność wyszedł na ten czas zdomow i w licznym zbiorze udał się do bramy wschodniej; nagle spostrzeżono orderwene kokardy Cysalpińskie od wszystkich kapeluszy, a na ich miejsce czarne z żółtą przypięte. Arcybiskup w towarzystwie członków tymczasowego rządu i niezliczonej liczby ludu wyszedł z miasta na przeciw zwycięzcom. Omile od Medyolanu napotkał generała Suwarowa: Przychodzę (rzekł) do Arcybiskupa, dla przywrocenia religii, osadzenia Papieża na S. Stolicy i powrocenia panującym praw im służącym: dopomagay mi WCPan wraz z całym duchowieństwem wszystkimi waszemi siłami. Depatowanym miasta powiedział ciesz się żeście mnie tak dobrze przyjęli; pragnę tylko aby uczucia serc waszych zgadzały się z słowami. Lud na ten czas wykrzyknął: *Niech żyje Cesarz! Śmierć jakubinom!* i okrzyki te ciągnęły się aż do miasta. Wielu patryotów obelżono i skrzywdzono, a między innemi niejakiego Ruseati które go lud schwyciwszy wydał kozakom wołać na nich: *zabijcie go, zabijcie;* lecz husary Węgierskie nadszedłszy tego niefortunliwego odbronili i do więzienia zaprowadzili. Drzewa wolności wszędzie wycięto, statwę wolności postawioną na polu marszowym, tudzież statwę koleśalną Brutusa stojącą w środku miasta na podnożku statui Filipa II. wywroceno i potłuczono. O godzinie drugiej po południu Arcybiskup z konwojem kilkuset husarów Węgierskich do miasta powrócił, później przybyły różne oddziały kozaków i in-

nych woysk piechoty i jazdy i użykował się na wielkim rynku D. Ku wieczorowi generała Suwarow przy okrzykach ludu wiechał do miasta. Nakazał zaraz, aby granadyerowie Węgierscy i lekka jazda Lobkowicza przepędzili noc pod bronią, a reszta woyska udała się na pole marsowe i tam rozłożyła się obozem na przeciwko cytadeli, dla uważania obrotów załogi Francuzkiej. Miasto całą noc za rozkazem P. Minoia prezydenta tymczasowego rządu oświeconym było. Pod czas nocy nowe woyska przybyły i liczbę znajdujących na ten czas w Medyolanie do 15 tysięcy podają. Dnia 29 Arcybiskup w kościele katedralnym w przytomności generała Suwaro śpiewał uroczyste *Te Deum*. Dnia tegoż wyszły różne odezwy, a pomiędzy niemi jedna generała Melas przez którą wzywa lud, do wstrzymania się od wszelkiej osobistej zemsty, i poświęcenia uczuciów interesów prywatnych powszechniej radości: dodając że ci którzyby się nie stosowali do tego przyjacielskiego wezwania i którzyby napastowali kogo z swoich współobywatelów stosownie do rozkazu generała kommandującego po woyskowemu sądzeni będą. Zrana aresztowano i do więzienia poprowadzono wielu znanych za dobrych patriotów, którzy od ludu żołnierzy wskazani zostali.

Niemasz już więcej w Lombardyi żadnego śladu systemy republikantckiej. Herby Cysalpińskie ustąpiły miejsca orłowi Cesarskiemu. Ktokolwiek ma własności iakie należące do rzepltych Włoskich, tudzież rzeplty Francuzkiej lub Helweckiej powinien je oddać w czasie 24 godzin. Woysko Cysalpińskie do armii Cesarskiej przyłączone zostało.

Z Paryża d. 21. Maia.

Nasza Besteńska flotta weszła na szro-dziemne morze bez stoczenia bitwy z lordem St. Vincent. Rząd nasz ośmymił o tym co następuje w Redaktorze: "Przybyła tu listy d. 18 przywiozły wiadomość o flocie rzeplty, pod kommandą admirała Bruix. ... D. 26 kwietnia znajdowała się Angielska flotta pod lordem Bridport przy Ouessant, a przednią jej straż rozciągała się aż do Iroise. Admirał Bruix umyślił wszelako z Brest na morze wyjść. Sam kierował przodem floty, reszte dał znaki do udania się za nim. Przez śniate to poruszenie, które pomyślność uwieńczyła, znalazł się o 50 mil na wysokim morzu, nim się nieprzyjaciel, którego miano przy czynę nie atakować przy wyjściu, o tym dowiedział. D. 15 floreał (14 maja) zobaczył admirał Bruix może o 12 mil od cieśniny Gibraltaru flotę lorda St. Vincent. Uczynił przygotowania do jej ataku, i wszystko zapowiadało, że ten dzień dla Anglików będzie nie szczęśliwym; lecz nasza flotta ledwie się uszykowała w porządku do bitwy, gdy mocny wichor powstał i dał czas admirałowi St. Vincent do uniknienia bitwy. Ponieważ admirał Bruix utracił nadzieję doścignienia go jeszcze, popłynął przeto na szroziemne morze, i d. 7 maja znajdował się na przeciw Kartaginy."

Z Manheimu d. 20. Maia.

Austriacy zajęli zaraz Helderberg iak tylko go Francuzi opuścili; weszli także iak mówią, do Ladenburg małego miasteczka leżącego za Neckera. Jeden oddział husarow przyszedł przed kilku dniami do Sambertheim i wielu saperow Francuzkich zabrat. Drugi patrol zbliżył się do okolic Darmstadt i wielu niewolników zdobył.

D O D A T E K

D O N^{RU} 46.

GAZETY KRAKOWSKIE

W NIEDZIELĘ DNIA 9 CZERWCA 1799.

Z Wiednia d. 4. Czerwca.

Dwudziesty osmy nadzwyczajny do-
dalek do Nru. 44go gazety tutejszey jest
tey osnowy :

“ W wczorayszym 27 dodatku donie-
sło się, iż z wziętego stanowiska Cesarzskiej
armii we Włoszech nad Selsia, dalsze dzia-
łania przeciw nieprzyjacielowi ku Turyno-
wi lub ku Asti przedsięwzięte będą. Pod-
dniem 26 maja donosi jenerał iazdy Me-
las, że dwie dywizye Kaima i Frölicha
przeszły za rzekę Selsia, stanęły nad
Sturą, potym tę rzekę przebywszy ku Tu-
rynowi, stolicy Piemontu, w tym sposo-
bie postąpiły, iż lewe skrzydło oparło się
o Reggio i Barco, a prawe za Modeną o
della Campagna. Przedmieście Balcon
zostało zma batalionami Giulay osadzone.
Rofsyyskie woyska z dywizyą jenerała Ka-
raczay przeszły za Sturą, potym za Dora
i stanęły w położeniu z przodu Certosa,
tak, iż prawe skrzydło do Cruliasco zasią-
gnęło. — Jenerał Vukassovich zmocniony 1
batalionem przeszedł na prawy brzeg Po,
i osadził wzgorki kapucyńskie. O godzi-
nie 9 w nocy przygotowano 120 funtowe
armaty i haubice, dla strzelani po północy
do miasta, aby ułatwić do niego wniy-

ście. — Przez przybyłego tu wczoray rano
kuryerem od feldmarszałka hrabiego Su-
warowa Rimnickoy do J. C. K. Moi, pod-
pułkownika i adiutanta Thelen, przysłał
jenerał iazdy Melas dalszą wiadomość,
że wspomniane miasto Turyn przez pro-
wadzącego przednią straż jenerała Vuka-
sovich d. 27 formalnie do poddania się w-
zwane zostało. Po odebraniu zaprzecz-
ney odpowiedzi, kazał jenerał Vukasso-
vich do miasta z haubic ognia dawać, któ-
ry zapalił kilku domow przy bramie Po
stoiących. To skłoniło dobrze myślących
zbroynych mieszczan do otwarcia jenera-
łowi Vukassovich wspomnioney bramy,
mimo przeciwienia się nieprzyjacielskiego.
Dwa szwadrony 7 regimentu busarow
wpadły zaraz do miasta, ścigały ucieka-
jącego nieprzyjaciela aż do bramy cyta-
deli, gdzie 40 przeszło ieńców wzięli. Je-
nerał Vukassovich osadził tym czasem
miasto częścią swey piechoty i przyspie-
szył otworzenie innych bram. Rotmistrz
Wecsay, od regimentu dragonow Cesarza,
korzystał z tey pory napędzenia oddzia-
łem iazdy uciekającego nieprzyjaciela na
pikietę Giulay, zostającą na przedmieściu
Palino, gdzie mu kilku ieńcow zabrał. —

Nieprzyjaciół umknął do cytadeli. Dywizya F. M. L. Kaim osadziła potym miasto, i była przeznaczona do opasania cytadeli wewnątrz miasta; Rosyyski zaś generał Xie Pankrazion opasał ją w 6 batalionów, 4 kompanie strzelców i 4 szwadrony Lewenów zewnątrz. Dywizya F. M. L. Frölich postawiona była na drodze Pignerolo, gdzie także dywizya Zoph, z resztą Rosyyskiego wojska przeznaczoną była. — W arsenale i na wałach znaleziono przeszło 360 dobrych armat i moździerzy różnego kalibru, znaczny zapas kul, bomb, przeszło 6000 centnarów prochu i wiele innej artylerji. Nieprzyjaciół zostawił także w mieście szpital z 215 choremi. Generał iadzy nie wątpi, że się jeszcze inne znaczne zapasy znajdą. Zaraz po naszym wniknięciu do Turynu strzelał nieprzyjaciół przez godzinę z cytadeli do miasta, i ogień ten na drugi dzień równo z świtem aż do godziny 5 zrana powtarzał, poki z nim nie była zawarta ugoda, że więcej nie będzie do miasta strzelał. — Generał Seckendorf, który przyłączeniu się rzek Orba z Bormidą z swem wojskiem ku Alexandryi postąpił, w czasie gdy Rosyyski generał Szwejkowski tę twierdzę od lewego brzegu Tanaro w oblężeniu trzyma, on ją od strony miasta opasał, i swoje forpoczty od Scriva aż do Malsa nad Tanaro rozciągnął, równie też z tamtąd rozciągnięto kozaków do Casale. — Nieprzyjaciół ma główniejsze swoje siły, podług nadeszłych doniesień do Cuneo ściągac. — Z nadeszłych dopiero teraz przez Arcy Xiecia Karola o dawniejszych zdarzeniach szczegółów, pokazuje się, iż F. M. L. Naueendorf przy osadzeniu Frauenfeld, zabrał tam 24 armat

bez lawetów, które dawniej służyły do obrony brzegów Renu od Konstancyi, aż do Stein. Znalazł tam także 16 skrzynek i 28 baryłek ładunków dla piechoty, 10 baryłek prochu, blisko 1000 broni, i wiele innych sprzętów.

Z Bruxelli d. 15. Maia.

W dniach tych w departamencie rzeszy Mozy pokazało się poruszenie insurekcyjne. Natychmiast dzielnych użycio środków i wkrótce spokojność przywróconą została. Wiele osób aresztowano i do Paryża poprowadzono. — Wielu zakładników odzyskali nakoniec wolność. Odiard popisowych do armji przyspieszają. Ciągnięcie losów, którzy z drugiej i trzeciej klasy udać się mają odłożono w Bruxelli, poki administracja środkowa nie odpowie na przełożenia municypalności, która zmniejszenia kontynjensu żądała. W Namurze i Lowanii ukończyło się już losowanie, i wypadli losem w Namurze już do wojska poszli.

Z Ratuszowy d. 20. Maia.

Deklaracya dana imieniem Króla Jmci Szwedzkiego jako Xcia Pomeranii przez jego ministra przy powszechnym sejmie Rzeszy.

"Gdy Jego K. Mość oświadczył już że od czasu wybuchłej wojny nie uważa więcej kongresu pokoju w Rasztaht za konstytucyjny, i że stosownie do tego ministra swego pełnomocnego odwołał, kongres ten za rozwiązany uważanym być powinien. Żadna legacya jakiego państwa rzeszy nie może pozostać w Rasztaht bez uchybienia tego, co winno jest najwyższej jej głowie. Wojna niniejsza podług mego zdania za wojnę Rzeszy uważana być powinna, i za taką już poprzedniczą

uznaną była, a jako kongres nie zgromadził się tylko dla negocjowania pokoju w czasie zawieszenia broni, stąd wypada podług mnie, że rzeczy znajdą się w tym stanie w jakim poprzednio były.

Pierwszym każdego członka Rzeszy, jest więc obowiązkiem należeć do tej wojny przez dostawienie swojego kontyngentu; żadne państwo podług moiego zdania nie może być uwolnionym od tego obowiązku, prócz tych, które przez miejscowe położenie, i niedostatek źródeł znajdują się w niepodobieństwie dopełnienia tego. Wszelki inny myślenia sposób zdaje mi się nieprzystojnym i niekonstytucyjnym. Główniejszym naszym obowiązkiem jest posłuszeństwo względem najwyższej głowy Rzeszy, i przywiązanie do konstytucji w celu zapewnienia spokojnego używania naszych praw i przywilejów.

Możnaby podobno przytoczyć, że interes i dobro niektórych państw Niemieckich nakazuje im trzymać się tego, co nazywają neutralnością; lecz jako wyłączeniem powyżej panujących i krajów, które gwałtowne okoliczności stawiają wniemożności znoszenia ciężarów wojny, nie znajduję przeto żadnego powodu, dla którego używaliby takiego kroku, ci, którym położenie miejscowe podobnego nie używa pozoru i chociażby nawet należało do wojny do którejby się skłonili, trudności i kosztów towarzyszyły, nie mają dla tego ważnego powodu zapomnienia swoich przyrzeczeń. Bez wątpienia, jeżeli by należało, aby interes prywatny nigdy podobnie nie kierował krokami, aby świętość uczynionych przyrzeczeń tak od nas dochowywana była, jak

ia przodkowie nasi szanowali. Przez ten to jedynie środek, a nie przez odłączenie się i uchylanie winney podległości i Najwyższej Głowie Rzeszy, całość Rzeszy utrzymaną być może. Nie winniżemy już podziękowania Cesarzowi, który chociaż zostawiony sobie samemu, w krótkim przeciągu czasu po rozpoczęciu pierwszej wojny, utrzymuje sam z wiernym sobie ludem wojnę lat 5? A jeżeli pokój, który następnie zawarł z rzeczpospolitą nie był zupełnie korzystnym dla krajów Niemieckich, może to jedynie dla tego, że po opuszczeniu Najwyższej Głowy Rzeszy nie możnaby podobnej nadziei usprawiedliwić. Jest powinnością nas panujących, którzy dopominamy się od ludów naszych wierności i posłuszeństwa, abyśmy im przez dopełnienie własnych naszych obowiązków przykład dali. I jakąż odniesioną korzyść z neutralności? czyż była szanowaną, i nie zasłysz poźniej dosyć wypadków, które nas przeciwnie przekonć powinny. Gdy dopełnienie moich obowiązków jest dla mnie rzeczą oaymilszą, nie mogłem przeto patrzeć dłuższ obłątnie na powszechne milczenie, mnie miałem także, że dłuższe z strony mojej byłoby szkodliwym, i przerwanie go tu za wynagrodzenie uważam. Ten co umie czytać w sercach ludzkich, jest moim sędzią, i zobaczy zapewne w moim, że żadne poruszenie dumy nieskłoniło mnie do kroku jaki przedsięwzię, i że jedynie chęcią przywrócenia zgody, ufności i całości w ciele Niemieckim powołanym zostałem. — Oświadczam tu więc moim współpaństwowom, że od tego momentu gotów jestem dążyć rozkaz ruszenia memu kontyniensowi, który na mnie iako na Xcia

Pomeranii wypada i pragnę aby wszystkie mowania iey dzielnie, przykład moy naśladowbrzemysłące członki Rzeszy, a nadewsz- dowali. ,,
stko te, które mają dosyć mocy do utrzy-

DONIESIENIA.

Na dniu 15 Lipca R. teraźniejszego w kancelaryi prefektury Złocki w cyrkule Sandomirskim, dziesięciny w snopach tych niżej wyrażonych miejsc, które obowiązane są do tutejszego Państwa w tym roku oddać, w arendę przez licytacye puszczone będą: iako to:

Zę wsi Krobielice.

Bukowa.

Radoszki.

Wysiadłów.

Ociński.

Kliczanów

Malice.

Skrzyn.

Dobrocice,

i Gótebiów.

Ochotę mających arendować, na ten dzień do tej licytacyi która się z rana będzie odprawiać za prasa się. Dan w Złotty d. 20 Maja 1799.

Jan Navratil, prefekt.

Przez Magistrat C. K. Stołecznego miasta Krakowa podaje się do wiadomości, iż na instancya Kredytow JP. Jakoba Nowaka prawem zwyciężających kamienica tegoż JP. Jakoba Nowaka prawem przekonanego pod Nrem 88 w sekcyi III miasta tutejszego sytuowana, z grontem, ogrodem, i attynencyami 7918 zł. ryn. 4 ½ xr. oszacowana tu w miejscu izby sądowej na dniu 21 czerwca r. b. o godzinie 10 rano, a to za gotowe pieniądze, z tą kondycją przedawac się będzie, iż połowa summy wylicytowanej zaraz ma być złożona, a druga połowa za rok od dnia licytacyi, za opłaceniem prowizyi po 5 od 100, na teyże kamienicy zaafsekurowawszy ma być zapłaconą.

Zaś na żądanie JJ. PP. większej liczbie kredytorow wzwyż wzmiankowana kamienica na tym to terminie ostatnim trzecim lub nad taxę lub też podług taxy sprzedana zostanie.

Wszyscy zatym mający chęć kupienia o tej przedarży uwiadomiał się, iż dalsze kondycye w registraturze tutejszey przerzec, a na termin i miejsce zwyż oznaczone przybyć mogą. Dan w Krakowie d. 28 Maja 1799 roku,

J. Gellinek.

W. Bartsch.

W. Florkowski.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.
P. Łodzinski sekr.

Magistrat C. K. Stołecznego miasta Krakowa każdemu, komu o tem wiedzieć należy wiadomo czyni, iż Kamienice dwie tu w Krakowie pod Nrem 372 i 382 leżące niegdyś Jozefa Hietzgera własne wtracając widerkauffy pierwsza zł. ryn. 10,080 xr. 17 a druga zł. ryn. 2005 xr. 20 taxowane na żądanie wierzycieli dnia 21 czerwca r. b. o godzinie 9 z rana w Ratuszu Krakowskim izbie sądowej Magistratualney sprzedane będą. Życzący sobie więc nabycia wspomnianych Kamienic, mają się w czasie i miejscu wyżej wyrażonym znajdować, oraz warunki sprzedarży tychże Kamienic w tutejszey registraturze każdego czasu przed terminem licytacyi przyrzec się im pozwala. Dan d. 30 maja 1799.

J. Gellinek.

M. Wohlmann.

W. Florkowski.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.
Ig. de Nikoledon sekr.

Przez Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa popaść się dowiadomości, iż na instancją J. P. Michała Janiszewskiego i Antoniego Szretera małoletnich s. p. Jana Piaseckiego opiekunów Kamienica po śmierci tegoż s. p. Jana Piaseckiego pozostata pod Nrem 333 na Szwieckiej ulicy Sek: I. miasta znajdująca się się 2151 zł. r. 17. oszacowana przez publiczną licytacją dnia 28 czerwca r. b. 1799 o godzinie 10 rano w Ratuszu tutejszym izby komisyjonalney za gotowe pieniądze przedawać się będzie.

Wszystcy zotym mający chęć teyże kamienicy kupienia ninieyszem uwiadomiam się, że względem kondycyi przedarzy przeyzrenia do registratury tuteyszey zaś względem kupna na termin i miejsce wzwyż zmiankowane przybyć mogą. Dan dnia 28 Maia 1799.

J. Gellinek.

M. Wohlmann.

J. Wytyszkiewicz.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.
P. Łodzinski sekr.

Szlachetny Jmć Pań Sławiec Poczmayster tuteyszy nabywszy od Jmć Pani Barbary z Kościńskich Wisniowskiej Kamienice tu w Olkusz pod Nrem 3 sytuowana razem z gorami Krauzowskie tak nazwanemi, wszystkich kreditorow na tey Kamienicy lub pomienionych Kruszcowych gorach prenotowanych iak nayprzedzey za. po. oic, i wszystkich wynikających lub wyniknąć mogących kontrowersyow uniknąć chce.

Zaczyn Magistrat J. C. K. Mości wolnego i gornego miasta Olkusz na iego żądanie pod dnem dzisieyszym ad Nrum 64 do tuteyszego sądu zanesione, ninieyszem i publicznie obwieszcza, ażeby wszyscy takowi, ktorzy iakieholwiek summy lub pretensye, na tey Kamienicy, lub wspomnionych Krauzowskich Kruszcowych gorach lokowane, i waktach zapisane mają, takowe naydaley w iednym roku od dnia dzisieyszego tu do sądow Magistratuulnych podali, albowiem pouptynionym terminie z zaniedbania wynikająca szkoda kaźden takowy sam sobie przypisać będzie powinien. W Olkusz dnia 22go Maia 1799.

Leopold Kautz Burmistrz.

Jerzy Wanick, syndyk.

Z Magistratu C. K. wolnego, i gornego Miasta Olkusza.

Jacek Lewicki.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymują wszystkim, ktorym o tem wiedzieć należy: że z dyspozycyi C. K. Appellacyi Trybunału pod dnem 26 kwietnia roku bieżącego zaszły, w tuteyszych C. K. sądach szlacheckich, na trzy urzędy, to i. st: na regenta akt Grodzkich Krakowskich na miejsce Pana Augustyna Korytowskiego: na regenta akt Ziemskich Radomskich na miejsce Pana Stanisława Kamińskiego: na regenta akt Ziemskich Chęcińskich na miejsce Pana Felixa Nowowiejskiego, konkurs otwiera się.

Ktokolwiek tedy iednego z pomienionych urzędow dostąpić zyczy sobie, niechay się przed dnem 15 lipca roku bieżącego w sądach tuteyszych zgłosi, i okaże: że w języku łacińskim i polskim doskonale jest biegłym, iako też że w kancelaryi iakiey ziemskiej lub Grodzkiej praktyki nabył. W Krakowie d. 15 maia 1799 roku.

Jozef de Nikorowicz.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.

Friedenthal.

Ponieważ na 10 tego miesiąca odprawniaca licytacja arendowania propinacyi w Złoty i w starostwie Sandomińskim od 1 obra na rok jeden iako też młyna Samborskiego i młyna wieńczego w Stodolach skutku nie odebrała, dla tego powtorna licytacja na 5 Sierpnia ogłasza się.

Na którą echote mających licytować do Złockiey kancelaryi zaprasza się.

Datum w Złoty dnia 13 Maia 1799.

Ian Nawratyl, prefekt.

Cesarstwo Królewskie Sady szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmują tym Edyktem: że dobra klucza Jedlińskiego, w cyrkule Radomskim leżące, do masek zadłużonego Wilhelma Jakobsona należące, iako to:

- a) Mast. czko Jedlińsko z Folwarkiem wsi Jedlonka i należyciściami, iako to rola mi i młynem w Lisuwku, wioskami Nowawola i wola Gutowska.
- b) Folwark Gutów z należącą do niego wioską Brod i młynem tamże będącym.
- c) Folwark Zawady z przyległą wioską Plaszkow, ogólnie w summie 823,279 zł. pol. 5 gr. Oszacowane dnia 6 lipca roku tego, przez licytacją publiczną sprzedane będą.

Wszyscy zatem dobr. wspomnianych nabydź sobie życzący, niechaj dnia rzeczonego o godzinie 9 zrana tu w C. K. Forum znawdzą się.

Wolno jest warunku sprzedażi dobr. rzeczonych, iako i taxacyi i inwentarze w sądowej przejrzyć registraturze. W Krakowie d. 22 Maja 1799.

Jozef de Nikorowicz.

Jos: de Cronenfels.

Jan Morak.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Krakowskich Galicyi Zachodniej.

Elsner.

Z strony C. K. Sądu kryminalnego Krakowskiego podaje się do wiadomości: iż za rozboj we wsi Czechach cyrkulu Krakowskiego na 6 osobach popełniony, Tomasz Tatarowicz, i Franciszek Strączek, iako herzy t. y. zbrodni przekonani, na karę śmierci, przez powieszenie pod duiem 4 miesiąca i roku tego dopełnione, wskazani zostali. — Molej zaś wiani jednaki tego rozboju wspólnicy: Walenty Strączek, Dominik Duż, i Szymon Nowak, za poprzedzającym trzechnowym na publiczny widok z tablicą, ich sprosny występek oznaczającą wystawieniem, do naysurowszego, dwóch pierwszych, ostatni zaś ciężkiego, przez całe życie w więzienia skazani zostali.

Nomine Cæs. Reg. Fori Nobil: Lublinensis in Regno Gallicie Occidentalis Magfice Stanislao Bietinski medio præsentis edicti insinuat: quod nimirum super actione Magfice Valentini Kurosz puncto Solutionis summæ 16,666 fl. pol. contra ipsum exhibita sententia hic Fori sub 30 Maji 1798 in Contumaciam ipsius in fundamento factæ Solummodo in fundo Suorum Bonorum in hoc regno jacentium juxta antiquum morem admanuationis libelli actionalis prolata fuerit; ob ejus vero a bonis Suis absentiam legitimam iuxta vigentes ad præsens leges aminuiri non potuerit. Cum autem ad substras huic Regio Foro præsens iurevincens Mafci Valentini Kurosz fine obtinendæ validitatis mentionatæ Sententiæ Forum hocce obignotum ejus habitationis locum vel plane a Cæs. Reg. hæreditariis Terris absentiam ipsi his Loci degentem advocatum Josephum Fiedorowicz ipsius periculo & impendio constituerit, eidemque mox memorata sententia sub hodierno admanuata fuerit, ideo ipse eum in finem almonetur, ut in spatio 90 dierum aut ipsemet compareat, vel Curatori dato, si quæ forte haberet juris Sui adminicula tempestive transmittat, vel denique alium quendam Mandatarium constituat, Foroque huic ænominet, quo Secus effluxu illo 90 dierum spatio prolata contra ipsum initio mentionatæ sententia pro exoreta in vires rei judicatæ habebitur.

Ignatius Pietruski.

Franc: Wrabetz mp.

Franc: Purtscher mp.

Ex Consilio Cæs. Reg. Fori Nobilium Lublinensis Gllcie Occidentalis.

Datum Lublini die 28 Martii 1799.

Gangel.

Mazdalena Koziołka z wsi Nizin cyrkulu Kieleckiego wdowa po mającym bydź zobitym pod Maciejowicami w R. 1794 Piotrze Koziku, głr. zażnemi dowodnemi świadectw śmierci t. y. meła swego wyrobować nie może, uprasza wszelkich w wysku Łoskim bywających i inych tego magicych bytż wiadomych, aby o życiu lub śmierci

tegoż iey męża lub do urzędu cyrkularnego w Kielcach, lub do parafialnego Kościoła Tu-
czempey doniesli.

Przez Magi strat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa, podaje się do publiczney
wiadomości, iż na instancyą WW. Benedykta Kubeckiego, i Antoniego Morbiera
opiekunow pierwszego, oraz WW. Maryanny Kubeckiey i Wincentego Laskiewicza
opiekunow powtor niego małżeństwa, W. niegdy Jozefa Kubeckiego małoletnich, dwo-
rek z ogrodem w wydziale III. miasta tego, Nrem. 117 po śmierci wżwż wspomnio-
nego W. Kubeckiego pozostały, w summie zł. ryń. 3835 kr. 30 sądownie oszacowany,
przez publiczną licytacyą d. 20 czerwca r. b. o godzinie 10 zrana tu w Ratuszu Kra-
kowskim izbie kommissyonalney zagotowe pieniądze sprzedany będzie. Wszyscy zatym
mający chęć kupienia, ninieyszem obwieszczają się, iż kondycye kupna w registra-
turze tuteyszey przed terminem wyznaczonym widzieć, a względem kupna na termi-
nie i miejscu wżwż wyrażonym przybyć mogą. Dan d. 28 maja 1799.

Gellinek.

Walenty Bartsch.

Jozef Wyt, szkiewicz mp.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego miasta Krak.

Przez Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa podaje się do wiadomości,
iż różne rzeczy ruchome po śmierci W. Jozefa Kubeckiego pozostałe (w kleynotach,
złotych i srebrnych rzeczach, miedzi, cynie, szklanych naczyniach, sukniach, bieli-
źnie, kobiercach, zwierciadłach, obrazach, drewnianych sprzętach, żelazowie, po-
jazdach, sprzętach skorzanych staennych, i innych, przez publiczną licytacyą kon-
tynuując za gotowe pieniądze w Sukiennicach pod Nrem 2 na dniu 21 czerwca r. b. o go-
dzinie 10 zrana sprzedawane będą. Wszyscy zatym mający chęć kupna, ninieyszem
uwiadamiają się, iż na wżwż wyrażone miejsce i termin przybydź mogą. Dan
dnia 28 maja 1799.

J. Gellinek.

Walenty Barstsch.

Jozef Wytyszkiewicz.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak:

Peregryn Łodziński sekretarz.

C. K. sądy szlacheckie Krak: Galicyi zachodney wszyskim, którym o tym wie-
dzieć należy, wiadomo czynią: że Folwark Kuchary w cyrkule Kieleckim leżący ma-
łoletniego Jozefa Jaworskiego dziedziczny przez publiczną licytacyą sprzedany będzie,
ktorego cena szacunkowa do licytacji w summie 44,228 zł. pol. 7 gr. iest ustanowiona.
Nabydź sobie dziedzictwem tego Folwarku życzący, niech się w Forum tutey-
szym dnia 21 czerwca roku idącego o godzinie 9 zrana znajdą; wolno im się zosta-
wić warunki sprzedaży i inwentarz Folwarku rzeczzonego w tuteyszey przyrzycu
sobie registraturze. W Krakowie dnia 3 Maja 1799.

Jozef de Nikorowicz.

J. Gellinek.

W. Roskoschny.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krakow. Galicyi zachodney.

Elsner.

Magistrat C. Kr. wolnego i gornego Miasta Olkusza wszyskim ninieyszym edy-
ktem do powszechnay wiadomości podaje, iż na instancyą Ur. J. Pana Juliana Rus-
sockiego exekucya przez publiczną licytacyą sprzedania domow, to iest Stawetnego
JP. Grzegorza Burakowskiego pod Nrem. 14 z dwuch piwnicz dużych dwuch izb alkic-
row i staenką nadole, z dwuch izb i iedney komnaty na pierwszym piętrze dobrze
opatrzonych wszystkich murowanych części domu na zł. pol. 4290, detaxowanego,
Staw. Piotra Ustymowskiego, pod Nrem. 22 z piwnicą iedną, dwuch izb, i dwuch
komnat murowanych i dobrze opatrzonych części domu na zł. pol. 3072 detaxowanego,
Stawetnego Łukasza Rostarczyka pod Nrem. 1em z dwuch izb, komnaty, staeny i chli-

wa powstałych dobrze opatrzonych z drzewa samego część domu zł. pol. 1636 detaxowanego, które to dwa pierwsze domy w mieście samym, trzeci zaś czyli ostatni na przedmieściu sytuowane są, za niewyliczenie summy 1000 zł. pol. Ur. Julianowi Russockiemu, przez wyżej wyrażonych skryptem zaciągnięney sądownie pozwolona jest. Gdy zaś do tej publiczney licytacji sprzedania domów trzy terminy, to jest 31 maja 21 Junii i 5ty dzień Julii roku 1799 z tym dokładem wyznaczone są, aby teżeli te domostwa w pierwszym lub w drugim terminie w kwocie szacunkowej, lub więcej nad cenę sprzedane byłoby niemogły, na trzecim terminie niżej tacy szacunkowej sprzedane zostaną, a zatył wszyscy takowi, którzy te domostwa za gotowe pieniądze kupić w chęci są, na wyżej naznaczonych terminach o godzinie 10ty w kancelaryi urzędu Magistratualnego Olkuskiego znajdować się i ich chęć licytowania domów do protokółu zadyktować i podać mają. W Olkuszu dnia 24 Kwietnia 1799.

Leopold Kaucz, burmistrz mp.

Jerzy Waniek sendyk mp.

Z Magistratu C. K. wolnego i gornego Miasta Olkusza.

H. Lewieczki mp.

Opisanie.

Pięciu kryminalistów, którzy wyłamawszy mur czterech stop grubości gwałtownym sposobem, i spuściwszy się z wysokości do 4 siąg z aresztu kryminalnego Sandomierskiego, w Galicyi zachodniej, w nocy z dnia 24 na 25 kwietnia r. t. puciekali.

1. Józef Gierczak, rodem jest z wsi Sieczkowa, lat mający 32 katolik, żonaty, wzrostu średniego, twarzy pociągłej, włosów brudnych, wąs zaś i broda żółtawo zarosta, oczów i brwi burych, nosa miernego, uszów nie dużych, w sobie słuszny, mówi po polsku głosem wolnym. Ma na sobie sukmanę białą starą z guzikami cynowymi obłożoną niebieskimi tasiemkami, wyłogi u rękawów niebieskie, kamiczel starą białą z płótna zgrzebnego, czapkę z wierzchem sukna błękitnego z barankiem czarnym szerokim, gacie stare płocienne brudne, koszulę brudną zgrzebną i boty dobrze przechodzone z podkawkami, bez pasa. Tenże o różne kradzieże obwinionym jest.

2. Mikołaj Zebraczek, mający lat przeszło 20, rodem jest z miasta Kocka, w Galicyi zachodniej cyrkułu Radzyńskiego, stanu wolnego, wzrostu średniego, twarzy pełney białej i czerwonej, włosów czarnych, brody mało co czarno zarastającej, nosa małego, oczów burych, czoła rownego, w sobie słuszny. Ubiór jego sierak bury z niebieskimi wyłogami i takim sznurkiem, spodnie sukienne siwe, czapka czarna stara i boty na podkawkach. O społeczeństwo zaboystwa obwinionym jest.

3. Filip Barański, rolnik poddany wsi Bieszkow, w galicyi zachodniej cyrkułu Radomskiego, tamże żonę i dzieci mający, w wieku około 40 lat, wzrostu średniego, w sobie krepy, włosów ciemnych z przodu podgolonych, brwi rzadkich, oczów siwych, nosa pociągłego, czoła wysokiego, twarzy pociągłej chuderlawej i ust szerekich. Ubiór tegoż sukmana czarna, czapka z wierzchem ciemno-niebieskim i barankiem czarnym i boty stare. O występki zaboystwa obwinionym jest.

4. Krzysztof Ciotucha, rolnik z wsi Witowie w cyrkułe Sandomirskim, lat ma około 30, żonaty, wzrostu wysokiego w sobie gruby, włosów żółtych w koło obciętych, oczów siwych wypukłych, nosa miernego, twarzy pociągłej ospowatej chuderlawej; nosi sukmanę czarną i boty stare. Ten o kradzież obwinionym jest.

5. Żyd Salamon Abrahamowicz, powiadał się być rodem z Grodna w Litwie, lat ma około 55, wzrostu jest wysokiego, włosów czarnych nieco siwych, brody rudej, burych iaskrawych oczów, nosa długiego, czoła wysokiego zmarszczonego twarzy zmarszczonej pociągłej, mówi po polsku i po rusku głosem przeraźliwym. Miał na sobie pod czas ucieczki kapotę sukienną koloru niebieskiego z guzikami sukienkami, pas przechodzony czatny szaszedronowy, czapkę czarną starą spodnie drelichowe stare. Żonę i dzieci ma w wsi Więzowny, w Galicyi zachodniej cyrkułu Siedleckiego. Siedział zakradzież w areszcie.

Siedm innych aresztantów kryminalnych, którzy razem z wyżej opisanymi uciekli, znów schwytano.

Tak opisanych złoczyńców z wszelką pilnością posłakować, w przypadku przestrzeżenia ich przytrzymać, a o tym do C. K. policyi Krakowskiej donieść należy. W Krakowie d. 22 Maja 1799.

Daniel z Gitschin Halama, C. K. konsyliar Gubernialny i policyi dyrektor.

Pewien człowiek będący na Ekonomii ciągle lat 17 i świadectwami dobrego sprawowania się opatrzone, pragnie być użytym do Ekonomiki. Jeżeliby kto podobnego człowieka potrzebował w kancelarze Gazety Krakowskiej o nim dowiedzieć się może.

Jest do sprzedania na poźdługach żelaznych pokryty powoz mało co używany, można się o nim dowiedzieć pod Nrem 420 na Sławkowskiej ulicy.